Cena numeru 2 złote

Nr. 358 (388) WARSZAWA, PIATEK 21 GRUDNIA 1945 R. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

Redaktor naczelny 8.85-01
Sekretarz redakcji 8.85-02
Redakcja miejska 8.85-06
Administracja 885-03 i 8.85-04
Drukarnia 8.85-05

„Nie ma dla mnie spraw drażliwych"

Premier Tow. Osóbka-Morawski odpowiada na pytania zagr. dziennikarzy

Tow. Premier Osóbka-Morawski udzielił wywiadu przedstawicielom prasy zagranicznej. Poniżej przytaczamy niektóre wypowiedzi.

RZĄD ZWALCZA ANTYSEMITYZM

Jednemu z dziennikarzy, który przyjechał niedawno z Berlina, gdzie spotkał Żydów z Polski, na pytanie dotyczące ekscesów antysemickich w Polsce Premier odpowiedział:

Były u nas przed wojną grupy polityczne, które stosowały antysemityzm i nawet ideologicznie współpracowały z hitlerowskimi Niemcami. Myślę o grupach endeckich (oenerowskich). W czasie wojny grupy te jeszcze bardziej spodlały, gdyż atmosfera, jaką hitleryzm wytworzył, sprzyjała tego rodzaju zdziczeniom. Są to grupy, które skupiały się koło t. zw. NSZ, które — poza sanacją — nie posiada prawa organizowania się. W Polsce wyzwolonej NSZ zaczął urządzać ekscesy antysemickie, którym Rząd przeciwstawia się z całą stanowczością. Wydaliśmy dekret w tej sprawie, gdyż dawniej nie było nawet takiego przepisu prawnego, na podstawie którego możnaby ścigać nienawiść rasową. Dekret ten przewiduje surowe kary za tego rodzaju przestępstwa. Obserwujemy obecnie wygasanie tego zjawiska.

Pytanie: Większość tych uciekinierów twierdzi, że to robi AK.

Premier: Przeważnie sprawcami byli członkowie NSZ. AK jako zorganizowana siła już nie istnieje; rozwiązała się. Jeśli mowa o akowcach, biorących udział w aktach antysemickich, to może to dotyczyć jednostek, związanych ideologicznie z NSZ.

UDOWODNILIŚMY ŁĄCZNOŚĆ NSZ Z ANDERSEM

Pytanie: — Czy te elementy, które popełniały akty terroru w stosunku do Żydów, stosowały te same metody wobec innych części społeczeństwa?

Premier: — Owszem, popełniały: na działaczach demokratycznych i pracownikach państwowych. Mieliśmy ostatnio prowokacyjne morderstwa posła Ścibiorka w Łodzi i kilku działaczy demokratycznych w Grójcu. Obserwujemy u tych grup terrorystycznych łączność z zagranicą, z ludźmi Andersa. Cieszą się oni ich poparciem. Jak się im tutaj pali grunt pod nogami, to uciekają do Andersa, prócz tego otrzymują stamtąd drogą powietrzną broń i inne środki materialne. Ostatnio wpadł nam w ręce ich sztab i różne materiały dowodowe, tak, że to jest ustalone. Będą publiczne procesy przeciwko tym ludziom. Podobne procesy miały już zresztą miejsce.

Pytanie: — Ludzie aresztowani są często zatrzymywani i nie sądzeni.

Premier: — Jest obecnie bardzo dużo spraw w sądach: sprawy volksdeutschów, sprawy bandyckie itp. Aparat sądowy zaś jest mniejszy od przedwojennego. Możliwe, że niektórzy aresztowani zbyt długo czekają na rozprawy. W każdym razie staramy się, żeby się nie powtarzały takie wypadki, jak za rządów sanacyjnych, że rok i półtora nie było sprawy w procesach politycznych.

PRÓBY ZJEDNOCZENIA MIĘDZYNARODOWEGO FASZYZMU

Pytanie: — Czy NSZ ma związek z zagranicą, z organizacjami niepolskimi?

Premier: — Pewna łączność, a zwłaszcza pokrewieństwo ideologiczne istnieje. Na terenach zachodnich dają się zauważyć kontakty z niemieckimi tajnymi organizacjami i z „własowcami". Dowiedzieliśmy się też np. ostatnio o święcie, obchodzonym przez andersowców, jakie miało miejsce w Rzymie przy współudziale podobnych elementów kilkunastu innych narodowości, byli: Łotysze, Estończycy, Ukraińcy, Litwini itp. A więc istnieje próba łączenia się pokrewnych faszystowskich elementów różnych narodowości. Wszyscy niezadowoleni faszyści mają wspólny język.

Pytanie: — Czy Anders jest jeszcze we Włoszech?

Premier: — Tak.

PRZEMYSŁ I EKSPORT

Pytanie: — Czy Pan Premier ma coś do powiedzenia o przemyśle polskim?

Premier: — Na wielu odcinkach mamy znaczny postęp. W przemyśle węglowym, hutniczym, włókienniczym i in. są postępy. Mamy szereg trudności, które hamują rozwój naszego przemysłu, — przede wszystkim transport.

Pytanie: — Słyszeliśmy, że 85 procent węgla polskiego jedzie do Rosji!

Premier: — To jest nieprawda. W stosunku do spożycia w kraju narazie wywozimy w ogóle mały procent.

Pytanie: — Słyszeliśmy, że Rosja sprzedaje polski węgiel Finlandii, Węgrom i Czechosłowacji.

Premier: — Ja takich wypadków nie znam. Wiem natomiast, że Związek Radziecki sam ma duże braki węgla. Są z jego strony narzekania, że nie wykonujemy dla nich planu.

KOMENDY SOWIECKIE

Pytanie: — Jaki jest stosunek Polski do komend sowieckich w Polsce?

Premier: — Zagranicą zrobiono sensację z prostej rzeczy. Przez nasz teren odbywa się wielomilionowa repatriacja. Wraca Armia Czerwona, wracają miliony obywateli sowieckich, wywiezionych na roboty do Niemiec. Zdarzały się często wypadki maruderstwa. Zwróciliśmy się do Marszałka Rokossowskiego z prośbą o interwencję, o pomoc przy tępieniu tego rodzaju wykroczeń. Nasi wojewodowie zaproponowali, żeby dla szybszego kontaktu mianować delegatów w większych miastach, którym będzie się meldować bezpośredniego o zajściach, a oni, mając łączność z marsz. Rokossowskim, oraz prawo interweniowania we wszystkich tego rodzaju wypadkach, będą nam w tym pomagać. Ta forma współdziałania i bardzo surowe kary z rozstrzeliwaniem włącznie spowodowały dość znaczne uspokojenie. — Jest teraz znacznie mniej przestępstw.

KIEDY BĘDĄ WYBORY?

Premier: — To jest dla nas też najbardziej interesujący temat. Nie zdecydowaliśmy jeszcze. W Poczdamie zdecydowaliśmy, że odbędą się one w pierwszej połowie 1946 r. Bylibyśmy bardzo szczęśliwi, gdybyśmy mogli tego terminu dotrzymać.

ZAGOSPODARUJEMY ZIEMIE ZACHODNIE

Pytanie: — Jak wygląda problem osadnictwa na ziemiach zachodnich?

Premier: — Zaludnienie Ziem Zachodnich postępuje w stosunkowo szybkim tempie. Prawie wszyscy Polacy z ziem wschodnich, repatrianci ze Zw. Radzieckiego osiedlają się na zachodnich terenach. Oczywiście to nie jest łatwe zadanie. Związane jest ono m. in. z transportem, przewiezieniem tych mas ludzkich, z niedostateczną aprowizacją, którą trzeba przywozić na te ziemie — na terenach odzyskanych z powodu działań wojennych nie wszystkie ziemie zostały obsiane. Poza tym niektórzy Alianci domagali się niewysiedlania Niemców. To była też pewnego rodzaju trudność. Obecnie ta trudność odpadła, bo zgodzono się na przyjmowanie Niemców z naszych terenów. Stworzyliśmy poza tym specjalne Ministerstwo dla Ziem Odzyskanych. Stawiamy to zagadnienie jako czołowe w państwie. Niech się zagranicą nie martwią, że nie potrafimy zagospodarować tych ziem — napewno potrafimy.

Pytanie: — Kto zajmuje się Polakami po stronie radzieckiej, we Lwowie, Wilnie itd? Jakie mają oni warunki życia?

Premier: — Zajmuje się Zw. Patriotów Polskich, który jeszcze dawniej powstał w Moskwie, a także delegatury naszego rządu dla celów repatriacji. Do czasu swego wyjazdu ze Związku Radzieckiego Polacy tamtejsi żyją tak jak wszyscy inni obywatele, pracują normalnie.

Pytanie: — Czy nie zostają wyrzucani ze swych domów, które się oddaje Rosjanom?

Premier: — Repatriacja jest dobrowolna. Kto nie wyjeżdża, nie jest rugowany.

Pytanie: — Czy prawdą jest, że Ukraińcy mogą wszystko zabierać, a Polacy nie?

Premier: — Wymiana odbywa się na zasadach równorzędności i wzajemności.

Pytanie: — Czy prawdą jest, że Polacy, którzy wrócili z Rosji do Polski musieli czekać 3 miesiące w otwartych obozowiskach w pobliżu Wilna i Lwowa?

Premier: — Na ogół wyjeżdżają oni wtedy, kiedy są podstawiane pociągi. U nas muszą nieraz czekać na transport. Jest to dla nas ogromnie przykre, ale nie zawsze możemy pokonać trudności.

Pytanie: — Kiedy Min. Rzymowski był w Nowym Jorku, stwierdził, że polscy Żydzi z Rosji będą przewiezieni do Polski.

Premier: — Ta sprawa jest obecnie bardzo forsownie załatwiana. — Niektórzy są już w drodze. Mają przyjechać wszyscy obywatele polscy, nie tylko Żydzi.

CZYJE WOJSKO?

Pytanie: — Jak się przedstawia sprawa polskiego wojska na zachodzie?

Premier: — Właśnie my się zastanawiamy, czyje to jest właściwie wojsko, bo Polska nie może przejąć dowództwa, — dowództwo jest brytyjskie. Myśmy uważali, że to jest nasze wojsko i upominaliśmy się o przekazanie dowództwa. Narazie bez rezultatu.

Pytanie: — Pan Bevin przedłożył projekt, według którego przekazanie dowództwa polskiego rządowi byłoby możliwe.

Premier: — To są sprawy nietylko natury wojskowej, ile kwestia po dziesięć razy powtarzanego żądania potwierdzenia z naszej strony swobód obywatelskich dla tych żołnierzy. Konkretny plan wg. naszego zdania polegałby na tym, żeby przede wszystkim oddano nam władzę nad tym wojskiem. Jeżeli tego nie ma, to i inne sprawy nie mogą być załatwione.

Pytanie: — Czy mamy przez to rozumieć, że żołnierze armii Andersa nie mieliby takich samych praw jak inni obywatele polscy?

Premier: — Będą je mieli, jeżeli wrócą. A jeżeli nie wrócą, to oczywiście z takich praw nie mogą korzystać. To jest zrozumiałe.

(DOKOŃCZENIE NA STR 2-ej)

Powrót marszałka Stalina

przyśpieszy tempo obrad moskiewskich

LONDYN (PAP). W środę wieczorem generalissimus Stalin przyjął min. Bevina w towarzystwie brytyjskiego ambasadora w Moskwie sir Kerra. Rozmowa trwała półtorej godziny.

Na posiedzeniu konferencji zainteresowanie przeniosło się z zagadnienia perskiego na sprawę Turcji. Dzienniki moskiewskie żądają powrotu do macierzy ziem, niegdyś należących do Gruzji.

LONDYN. — Ze źródeł dobrze poinformowanych podają, że generalissimus Stalin celowo opóźnił swój powrót z Kaukazu, aby zbiegł się on z rozpoczęciem konferencji trzech ministrów. Obecność jego w Moskwie oznacza, że delegacja radziecka będzie miała możność szybkiej i ostatecznej decyzji i że nie nastąpi, tak jak to było w San Francisco i w Londynie, odwlekanie decyzji z powodu konieczności porozumienia się z władzą najwyższą.

Wiadomości, dochodzące do stolicy Anglii wskazują, iż dyskusja nad planem Attlee i Trumana, dotyczącym kontroli energii atomowej przez Organizację Narodów Zjednoczonych, nie zajmie zbyt wiele czasu. Panuje przekonanie, że Rosja poprze ten plan.

Z drugiej strony spodziewane jest, że Rosja dążyć będzie do szybkiego załatwienia trzech najważniejszych spraw spornych, dotyczących południowej Europy, Persji i Japonii. Amerykańskie źródła w Waszyngtonie są zdania, iż powrót Byrnesa spodziewany jest na święta, co wskazuje na możliwość szybkiego zakończenia konferencji moskiewskiej.

Przemysł Zagłębia Ruhry

będzie wywłaszczony

LONDYN. Dyplomatyczny korespondent Reutera donosi, iż sojusznicza Rada Kontrolna ogłosi w Londynie wywłaszczenie węglowego i ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry przez brytyjskie władze okupacyjne. Eksperci brytyjscy przejmą wszystkie towarzystwa, które zostaną upaństwowione, aż do czasu zadecydowania przyszłości Zagłębia przez państwa sprzymierzone.

Iz a Gmin debatuje

o sprawie Mosley'a

LONDYN (PAP). W Izbie Gmin odbyła się ożywiona debata na temat ostatnich wystąpień brytyjskiej Unii Faszystów, na czele której stoi sir Oswald Mosley, wypuszczony niedawno z więzienia. Deputowani, należący do Partii Pracy, zwrócil uwagę, że „zdradziecki, nieodpowiedzialny odłam społeczeństwa", z którego Mosley i kapitan A. Ramsey starają się zorganizować brytyjską partię faszystowską, stanowi groźbę dla bezpieczeństwa wewnętrznego W. Brytanii.

Wice-minister Eden odpowiedział, że ministerstwo spraw wewnętrznych bacznie śledzi działalność „Unii Faszystów" i nie dopuści do tego, aby demokracja została obalona przez jakikolwiek odłam społeczeństwa. Nie należy przypisywać zbyt wielkiego znaczenia do tych wypadków, wywołanych przez kilku nieodpowiedzialnych przywódców — oświadczył vice-minister. Anglia od zbyt dawna jest demokracją i Brytyjczycy mają zbyt wielkie poczucie humoru, aby faszyzm mógł stać się groźnym.

Renner prezydentem Austrii

BELGRAD (PAP). Dr. Karol Renner (socjalista), premier austriackiego rządu tymczasowego, został wybrany na stanowisko prezydenta Republiki austrjackiej. Na kandydaturę dra Rennera padło w tajnym głosowaniu 204 głosy. Wybór był jednomyślny.

Nagły zgon wybitnego artysty

W Toruniu zmarł nagle na anewryzm serca HENRYK KUNA, światowej sławy art. rzeźbiarz, profesor Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.

* * *

Henryk Kuna kształcił się w Krakowie i Paryżu. Na wystawie paryskiej w r. 1925 uzyskał za swe prace wysokie odznaczenie. Zmarł w wieku lat 55. Wespół z Dunikowskim, Wittigiem, Zamoyskim i Szczepkowskim należał do najwybitniejszych rzeźbiarzy polskich. Wszystkie jegod dzieła rzeźbiarskie noszą wyraźne cechy swoistego stylu, są przede wszystkim wyraziście stylizowane. Artysta zdążał ku temu drogą głębokiej refleksji, harmonii, ładu, wysoce artystycznego taktu i umiaru, konsekwentnej rytmiki linii. Hieratyczna powaga i klasyczny wytworny spokój charakteryzują wszystkie jego dzieła. Sztuka Polska poniosła p,oważną stratę. (v).

„Nie ma dla mnie spraw drazliwych"

(Dokonczenie ze str. pierwszej)

Pytanie: — Kiedy Pan Premier myśli przedyskutować ten plan z władzami brytyjskimi?

Premier: — Ciągle nad tym dyskutujemy. To są nasze dawne, ciągle bez przerwy trwające dyskusje.

OPIEKA SPOŁECZNA CZY NARZĘDZIE POLITYCZNE ZA NASZE PIENIĄDZE?

Pytanie: — Jak się przedstawia opieka nad uchodźcami zagranicą? W niektórych państwach sprawują ją dawni przedstawiciele rządu londyńskiego, pieniądze na ten cel daje Anglia i są one używane jako narzędzie polityczne.

Premier: — Tak niestety jest, ale to nie dzieje się z naszą wolą. Chcieliśmy tę sprawy przejąć w nasze ręce. To zależy od rządu brytyjskiego. Choć ci, co sprawują opiekę, biorą z Anglii pieniądze, ale to jest robione na rachunek rządu polskiego, na nasz rachunek. Jest to jedna z naszych poważnych trosk materialnych. Polska jest bardzo zniszczona. Polska właściwie materialnie do 1939 r. nie podniosła się jeszcze po tamtej wojnie. Położenie obecne tym bardziej jest ciężkie, że Polska została szczególnie zniszczona i bez pomocy zagranicy nie mogłaby się w ciągu wielu lat wydźwignąć. Nam się wydaje, że to jest nie tylko zagadnienie ofiary na rzecz Polski, ale też i trochę moralnego prawa Polska ma do tej pomocy. Cóż my jesteśmy winni, że jesteśmy położeni w takim punkcie Europy, gdzie rozgrywały się najcięższe boje. Walki te to wina faszyzmu i ucierpieliśmy na skutek położenia i naszej postawy wobec faszyzmu. Dlatego powinna zagranica nam dopomóc. Zadłużenie jakie emigracja londyńska zaciągnęła w imieniu Polski, jest dla nas niezwykle ciężkie i wielkie. Dla bogatych krajów może to jest mało, ale dla nas są to kolosalne sumy. Cała nasza nadzieja bazowała się na oparciu waluty o złoto, wartości około 17 milionów funtów, które jest u Aliantów. Tymczasem mamy tylko zadłużenie — z t. zw. długu cywilnego rządu londyńskiego — 26 milionów funtów.

Pytanie: — Jest przecież duża część prasy brytyjskiej, która stara się przeprowadzić skreślenie tego długu.

Premier: — Ten dług przekracza wartość naszego złota. Do tego dochodzi dług wojskowy ponad 40 milionów funtów. Anglia domaga się zapłacenia tej sumy. To jest straszliwy ciężar jak na nasze możliwości, w momencie, kiedy my raczej potrzebujemy pomocy. My jesteśmy ambitni, chcielibyśmy płacić, ale jest to w tej chwili fizycznie niemożliwe.

DWIE EMIGRACJE

Premier: — Ciekawe jak wygląda porównanie innej emigracji polskiej, która zajmowała się podobnymi problemami. W Zw. Radzieckim mieliśmy najliczniejszą emigrację. Tam się zajmowano i sprawą wojska i szkół i opieki społecznej. Różnica była tylko ta, że nie zabawiali się w rząd, a robiono wszystko systemem organizacji społecznej. Utrzymanie Zw. Patriotów Polskich nic nas nie kosztowało. Natomiast ta emigracja przywiozła nam bardzo cenny prezent, poważną armię, wyekwipowaną w samoloty, tanki, uzbrojenie. Kiedy w rozmowie z Generalissimusem Stalinem martwiłem się, jak Polska zapłaci dług, zaciągnięty w Londynie i w Moskwie na nasze wojsko, to otrzymałem odpowiedź: „Za to płaci się krwią". Nasi Polacy w Związku Radzieckim pracowali, każdy utrzymywał się, tamci w Londynie wydawali pieniądze, a my teraz musimy płacić. Ciągną się rokowania i nie moożemy ich dokończyć. My mamy teraz nowoczesną armię, uzbrojoną, materiał wojenny otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego właśnie na ten rachunek, że się „płaci krwią". W rezultacie zaś nasze wojsko wylało nie tak dużo krwi na terenie Związku Radzieckiego: naszą armię, która się tam stworzyła, Armia Czerwona oszczędzała. Odwrotnie, na naszej ziemi wylało się wiele krwi żołnierzy radzieckich. W dodatku nasza armia była do niedawna na utrzymaniu Armii Czerwonej: otrzymywała żywność, której nasze państwo nie mogło jeszcze dostarczyć, buty, mundury — wszystko bezpłatnie. Mnie się zdaje, że z jednej strony niezwykle ciężka sytuacja Polski i krew, jakiej przelelišmy właśnie stosunkowo dużo na ziemi angielskiej, włoskiej i na zachodzie, powinna nam zapewnić nie gorsze warunki, niż te, które uzyskaliśmy od Związku Radzieckiego.

Pytanie: — Czy dług Polski w stosunku do Anglii powiększa się tak długo, jak nie przestaje istnieć armia Andersa?

Premier: — Tak.

Pytanie: — Co się stało z tym funduszem 70 milionów dolarów, które rząd zabrał ze sobą w 39 r. — pożyczką amerykańską i darem prez. Roosevelta?

Premier: — Nic nie wiemy, pewno wydali go emigranci, nawet nie mamy dostępu do rozrachunku, ani do ksiąg. Gdyby na emigracji na zachodzie był komitet społeczny, a nie zabawa w reprezentację i w ambasadorów, gdy Polska była w niewoli, to mniej by nas to kosztowało. W Zwiazku Radzieckim emigracja osiągnęła rezultaty polityczne dodatnie, a emigracja londyńska raczej ujemne.

Pytanie: — Czy Pan Premier wziął pod uwagę, że jeśli chodzi o różnicę między sposobami traktowania długów, Polska oddała Rosji ziemie, a Wielkiej Brytanii — nie?

Premier: — Nie można traktować tego jako zapłatę z adługi. Jest to sprawa etniczna: co się komu na zasadzie etnicznej należy. Pan Churchill i Prez. Roosevelt stwierdzili w Jałcie, że ziemie te Rosji się należą. To nie była zapłata za wojsko czy za wydatki na obywateli. Sama Wielka Trójka stwierdziła prawo Zw. Radzieckiego do tych ziem.

Pytanie: — Czy jest różnica w sposobie traktowania tych długów między dawnym rządem angielskim a obecnym — laburzystów?

Premier: — Nie mieliśmy zaszczytu pertraktowania z rządem p. Churchilla i nie wiemy, czy byłaby różnica. Ja, jako socjalista, spodziewałem się, że będą lepsze stosunki między nami i nowym rządem angielskim, ale dotąd nie doczekałem się rezultatu. Myślę jednak, że się doczekamy lepszych stosunków.

Pytanie: — Kiedy byłem ostatnio w Przemyślu, dowiedziałem się, że samochody z darami UNRRA zostały skierowane do Rosji. Kiedy wojewoda zwrócił się do Pana Premiera z zapytaniem w tej sprawie, to otrzymał podobno odpowiedź, że ma tak uczynić.

Premier: — To jest absolutne kłamstwo. Takie rzeczy nie miały miejsca.

ŻEGNAJĄC SIĘ Z DZIENNIKARZAMI, TOW. PREMIER OŚWIADCZYŁ NA ZAKOŃCZENIE:

— Chciałbym prosić Panów o obiektywizm w przedstawianiu polskich spraw. Jest już poprawa pod tym względem, ale było bardzo źle. Ja stosuję zasadę szczerości, nie ma dla mnie drażliwszych pytań czy spraw, kto chce napisać o Polsce krytycznie, ja Panom pomogę znaleźć prawdziwe bolączki, ale prosiłbym, żebyście pisali ścisłą prawdę. U nas jest dużo braków i nie potrzeba fantazji, żeby pisać krytycznie. Można napisać i krytycznie i prawdziwie.

L. Z.

Atak reakcji włoskiej odparty

Rząd Jedności Narodowej rządzi nadal Italią

Zakończone przed dziesięciu dniami przesilenia rządowe we Włoszech doprowadziło do ponownego utworzenia rządu Jedności Narodowej, obejmującego wszystkie istniejące w Italii antyfaszystowskie partie. Atak konserwy społecznej, która obaliła rząd prof. Feruccio Parri przez wycofanie zeń przedstawicieli partii liberalnej, został odparty. Jak wiadomo, liberałowie — stronnictwo burżuazyjne, stojące dziś na prawym skrzydle rozległego wachlarza włoskich partii politycznych — chcąc zachwiać przewagę demokracji w rządzie dotychczasowym, na którego czele stali ludzie lewicy, (premier Parri, ze stronnictwa aktywistów i wicepremier Nenni — socjalista), zażądali wprowadzenia do gabinetu kilku starych, znanych z przedfaszystowskiego okresu polityków burżuazyjnych, jak prof. Wiktor Orlando, Franciszek Nitti, Ivanoe Bonomi (wszyscy trzej byli premierami w burzliwej dla Italii dobie 1917 — 1922, a ostatni stał również na czele rządu po upadku Mussoliniego w.

Atak ten nie udał się jednak. Twarde stanowisko lewicy włoskiej, która w ciągu paru dni zmobilizowała wielotysięczne masy proletariatu północnej i centralnej Italii, wyprowadzając je na ulicę (w Mediolanie demonstrowało 200.000 ludzi) i nawołując do strajku protestacyjnego przeciwko obaleniu rządu Parri i politycznym zakusom reakcji, usiłującej wypaczyć demokratyczny charakter drugiego Odrodzenia włoskiego — sparaliżowało w zarodku kontr-ofensywę klas posiadających.

Zwołane natychmiast posiedzenie włoskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, reprezentującego organizację dawnego Ruchu Oporu oraz pięć stronnictw demokratycznych lewicy i centrum (komuniści, socjaliści, aktywiści, katolicy, demokratyczna partia pracy), zażądało utworzenia nowego gabinetu na podstawie programu obejmującego następujące punkty:

1) jednolite, solidarne stanowisko całej demokracji włoskiej w sprawach polityki zagranicznej,

2) wzmocnienie autorytetu nowego państwa demokratycznego, respektowanie jego ustaw, pełna gwarancja bezpieczeństwa dla organów władzy, zarówno wykonawczej, jak i sądowej (jak wiadomo, we Włoszech grasują ostatnio bandy reakcyjnych zbirów, niedobitków faszyzmu, napadające na rozmaite urzędy i instytucje publiczne),

3) racjonalna polityka rozwoju wytwórczości gospodarczej i odbudowy kraju,

4) wprowadzenie specjalnego podatku dochodowego w celu zrównoważenia budżetu państwa i odbudowy kraju; przeprowadzona w szybkim tempie konfiskata majątków zrobionych w dobie faszyzmu, w czasie wojny i w drodze spekulacji,

5) jak najszybsze przeprowadzenie szeregu konsultacyj (głosowań) wywyborczych, w celu przywrócenia organów przedstawicielskich zniszczonych przez dyktaturę faszyzmu,

6) zwołanie konstytuanty w przewidzianym uprzednio terminie, tzn. nie później, niż w kwietniu 1946 r.,

7) energiczna walka ze zbójeckimi niedobitkami faszyzmu i przykładne ukaranie zbrodniarzy faszystowskich.

Jak widać, program działania demokracji włoskiej na najbliższą metę nie przewiduje głębszych reform społecznych (jak np. nacjonalizacja wielkiego przemysłu, kredytu, źródeł energii), co objaśnia się oporem stanowiskiem partyj burżuazyjnych (chrześcijańscy demokraci itp.), domagających się odłożenia tej sprawy do czasu zwołania konstytuanty, która ma zadecydować ostatecznie o przyszłym ustroju, zarówno politycznym, jak i społeczno-gospodarczym państwa włoskiego.

Przedstawiciele pięciu stronnictw demokratycznych zwrócili się do przywódcy partii katolickiej, b. ministra spraw zagranicznych De Gasperi, z prośbą o utworzenie nowego gabinetu na podstawie opracowanego przez nie programu działania.

Liberałowie, postawieni w ten sposób w bardzo przykrej sytuacji, mieli do wyboru: albo znaleźć się poza rządem, albo też zgodzić się na wejście do gabinetu na podstawie programu opracowanego przez pięć stronnictw demokratycznych. Po dłuższym namyśle zdecydowali się jednak wstąpić do rządu.

Podobnie nie udało się liberałom wprowadzić do gabinetu osób, które by im dogadzały. Ani Orlando, ani Nitti, ani nawet Bonomi, nie zostali ministrami w przebudowanym rządzie Jedności Narodowej. Wicepremierem jego jest nadal socjalista Nenni. Ogółem zasiada w rządzie 4 socjalistów.

W ten sposób oddawna przygotowywany atak reakcji włoskiej, mający na celu rozsadzenie rządu, nie cieszącego się zaufaniem klas posiadających, został odparty, dzięki czujności i gotowości bojowej włoskich mas ludowych i reprezentujących je organizacji politycznych.

Wł. Rd.

PRZEGLĄD PRASY

W ANGLII I U NAS.

„Dziennik Polski" zamieszcza pod tym tytułem korespondencję z Londynu, w której m. in. czytamy:

Chociaż w Anglii przed wojną nikt głodu nie cierpiał — w znacznej mierze dzięki wielkim subsydiom rządu, który nierzadko kupuje pewne produkty za cenę wyższą od ich detalicznej ceny rynkowej — jednak dzieci urodzone przed samą wojną lub podczas niej nigdy jeszcze nie widziały prawdziwego ciastka.

Gdy się widzi rozmiary gazet angielskich, trudno nam uwierzyć w ograniczenia papieru. A jednak są ludzie, którzy od trzech lat czekali na możność zaprenumerowania „Times'a", bo nie wolno jest abonować jednej gazety dwum członkom tej samej rodziny, choćby nawet mieszkali osobno.

Pończochy jedwabne (Nylon), które znikły zupełnie z rynku w r. 1942 — bo przędza poszła na usługi lotnictwa do wyrobu spadochronów itp. — mają ukazać się dopiero w czerwcu. Każda Angielka dostanie jedną parę. Jeszcze w końcu października dzienniki podawały szereg rad, jak należy postępować, żeby najładniej wyglądały gołe nogi (m. in. nie należy ich nigdy przygrzewać przy kominku). Każdej Angielce wolno iść do fryzjera na trwałą ondulację tylko dwa razy do roku.

Nic dziwnego, że w tych warunkach panowała przez wojnę moda quasi-klasztorna, z której Angielki pragną się wreszcie otrząsnąć.

Pragnienie jak najszybszego powrotu do pełni warunków normalnych połączone jest ze zrozumieniem trudności uporządkowania i rozplątania powojennego chaosu i wyraża się w tym, że jeszcze tymczasem Anglia usiłuje — jak może oszczędzać.

Oszczędza się benzynę do aut, oszczędza się ubranie (przerabiając i czyszcząc bez końca domowym sposobem w oczekiwaniu na nowe — po ubraniu zdemobilizowanych żołnierzy, futra zaś luksusowe mają iść tylko na eksport) zmniejsza się przydziały żywności dla armii, która już nie walczy, wzywa się do oszczędzania opału. „Oszczędzajcie gaz na zimne dni". Przypomina się w pismach o konieczności zatykania wszelkich dziur i radzi stosować w domu jak najwięcej żywych barw, bo sprawiają one wrażenie ciepła. Ponieważ W. Brytania ma dostatek aluminium, a cierpi na brak drzewa, projektuje się wyrób nowych mebli z lekkich stopów aluminium w połączeniu z drzewem i materiałem. Również przez oszczędność przez całą wojnę nie wyrabiano zabawek — dopiero w tym roku dzieci angielskie otrzymają wreszcie na gwiazdkę nowe mechaniczne zabawki, porządnie wykonane — lepsze nawet podobno, niż przed wojną, a stosunkowo nie drogie.

HOTELE LONDYŃSKIE

Również „Rzeczpospolita" drukuje korespondencję z Londynu:

Londyn, który od września 1939 r. aż do klęski Francji i krajów bałkańskich zaginął jakby we mgle dla okupowanego kontynentu europejskiego — stał się punktem na skalach aparatów radiowych, który po dźwiękach bębna murzyńskiego przemawiał w 40-tu językach całego świata. Często zamiast speakerów przemawiali autentyczni niedawni władcy: królowie, prezydenci, politycy i generałowie okupowanej Europy. Powstawały i waliły się tu rządy mające reprezentować terroryzowany przez faszyzm kontynent, powstawały nowe sojusze i rodziły się nowe konflikty, organizowano armie, których żołnierze na mundurach angielskich nosili naszywki z napisem: „Poland", „Norge", „Belgien" „France" itd., — armie, które dawały politykom i generałom ważny atut do ręki i możność zdobycia lepszego kursu na giełdzie politycznej Londynu. Tymczasem z krajów okupowanych zaczęły przychodzić wiadomości, że powstają tam i organizują się potężne siły oporu, nie będące pod kontrolą emigrantów londyńskich, którzy wreszcie doszli do przekonania, że utrzymanie „status quo" przedwojennej Europy jest fikcją. Koniec wojny, poprzedzony wspaniałymi zwycięstwami Armii Czerwonej na wschodzie i udaną inwazją na zachodzie, nastąpił w momencie, gdy królowie, prezydenci, politycy i generałowie zaczęli mówić o ustępstwach.

Wojenna mgła opadała już w Londynie, programy BBC nie czerpią wiadomości o problemach europejskich z apartamentów hoteli londyńskich, goszczących kilkanaście rządów europejskich. Jeśli dla pewnych kół hotel „Rubens" był Polską, „Claridge" — Jugosławią i t. d., to, wielkie rozczarowanie sprawia im dzisiejsza, już nie „hotelowa" Europa. Programy BBC podają mniej lub więcej życzliwe komunikaty polityczne wprost z Paryża, Warszawy, Pragi czy Belgradu, a hotele londyńskie wspominają już tylko swe niezwykłe zadania w czasie drugiej wojny światowej....

Zmiany w rządzie USA?

4 ministrowie mają ustąpic

WASZYNGTON. Biały Dom odmówił informacji co do wiadomości, która ukazała się w dzienniku „Baltimore Sun", iż czterech członków gabinetu amerykańskiego zamierza zrezygnować ze swych stanowisk. Są to minister handlu H. A. Wallace, minister spraw wewnętrznych H. Ickes, minister marynarki J. Forrestal i minister pracy Schwellenbach. Doświadczeni obserwatorzy amerykańscy przewidują, iż prezydentowi nie da się łatwo zastąpić tych ważnych osobistości politycznych.

Koniec dyktatury hiszpańskiej zbliza sie

Negrin jedzie do Londynu, rząd Girala do Francji

LONDYN. Korespondent dyplomatyczny Reutera stwierdza, iż trudno przewidzieć, w jakim stopniu utrzymanie stosunków z rządem generała Franco stanowić będzie temat konferencji w Moskwie. Według miarodajnych kół londyńskich, rząd brytyjski po otrzymaniu noty francuskiej, podda rewizji swój stosunek do Franco, co nie oznacza jednak, aby dyktator hiszpański miał być odrazu zmuszony do ustąpienia.

Według źródeł nieoficjalnych Francja nie pokłada większych nadziei w stanowisku angielskim, gdyż W. Brytania jest zdania, że rząd republikański Hiszpanii znajdujący się obecnie w Meksyku, a przenoszący się wkrótce do Francji, nie posiada dostatecznego autorytetu dla zajęcia miejsca Franco.

B. premier hiszpański dr. Juan Negrin, który wyjechał z Nowego Jorku statkiem „Queen Mary", oczekiwany jest w Londynie w końcu tygodnia. Hiszpańskie koła republikańskie w Londynie przywiązują wielką wagę do rozmów Negrina z politykami brytyjskimi. Negrin odbył szereg rozmów z podsekretarzem stanu USA Achesonem, co uważa się w Londynie za usiłowanie Stanów Zjednoczonych rozszerzenia platformy politycznej rządu republikańskiego (Negrin nie jest jego członkiem).

Hiszpański republikański minister spraw zagranicznych de Los Rios przybędzie do Londynu, gdzie ma nadzieję spotkać się z premierem Attlee oraz ministrem Bevinem.

Generalny sekretarz światowej organizacji Związków Zawodowych Saillant wysłał depeszę do obradujących w Moskwie ministrów trzech mocarstw, przynaglającą do zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Franco.

PARYŻ. L. Blum poświęcił na łamach „Populaire" artykuł stosunkowi Francji do gen. Franco. Blum pisze, że mocarstwa demokratyczne powinny zerwać stosunki dyplomatyczne z Hiszpanią i rozpocząć bojkot gospodarczy, a jednocześie uznać rząd republikański i zaprosić już obecnie półoficjalnych przedstawicieli tego rządu. „Pragnę przede wszystkim podkreślić — pisze Blum — że możemy działać w tej sprawie, nie czekając na Waszyngton i Londyn.

PARYŻ. Francuska agencja prasowa podaje wiadomość pochodzącą z hiszpańskich kół monarchistycznych w Paryżu, że Oriol, specjalny wysłannik gen. Franco, przybył do Lozanny z nowymi propozycjami swego mocodawcy dla pretendenta do tronu hiszpańskiego Don Juana.

De Gaulliści za polityką upaństwowienia

PARYŻ. Znany publicysta amerykański Walter Lippmann pisze w „New York Herald Tribune": „Francuzi mają rację twierdząc, że jeśli zagłębie Ruhry, Saary i Nadrenia znajdą się pod kontrolą Berlina, to wówczaż Francja z góry przegrała sprawę. Jest tylko jeden sposób wyjścia dla de Gaulle'a, a mianowicie udanie się do Londynu i zażądanie, aby kwestia Niemiec zachodnich została rozpatrzona również przez Moskwę, Brukselę i Hagę.

Wyrok w procesie smoleńskim

MOSKWA (PAP). Trybunał wojenny w Smoleńsku ogłosił wyrok w sprawie 10 hitlerowców, oskarżonych o współudział w zamordowaniu przeszło 135.000 ludzi w Smoleńsku i w okręgu smoleńskim podczas okupacji niemieckiej. Oskarżeni przyznali się do winy i prosili o łagodny wyrok kary.

Sedmiu zostało skazanych na śmierć przez powieszenie. Inni na karę ciężkich robót od 12 do 20 lat.

UNRRA działa w Niemczech

FRANKFURT. UNRRA, która działała początkowo w Niemczech bez jakiejkolwiek dyscypliny i organizacji, została obecnie zupełnie zreorganizowana przez gen. Morgana. UNRRA opiekuje się w obecnej chwili 400 obozami przesiedleńców w Niemczech, dając im szpitale, szkoły, ubrania, żywność n mieszkania.

Azerbejdzan irański usamodzielnia się

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że w Tabrysie, który jest rezydencją narodowego rządu irańskiego Azerbajdżanu, panuje całkowity spokój i porządek. Narodowy rząd irańskiego Azerbajdżanu przystąpił do realizacji swego programu i przejął wszystkie instytucje państwowe. Niektórzy urzędnicy, nie chcąc współpracować z rządem narodowym, wyjechali do Teheranu.

Irański garnizon w Ardebilu podporządkował się całkowicie przedstawicielom narodowego rządu irańskiego Azerbajdżanu.

Węgry - kraj robotników i chłopów na drodze do utrwalenia demokracji

Węgry przypominają swoją strukturą społeczno-gospodarczą Polskę. Przed wojną w rolnictwie pracowało tam około 52 proc. ludności, a w przemyśle 23 proc. Jednakże gospodarka rolna tego żyznego kraju, leżącego w dorzeczu Cisy i Dunaju, była zacofana. Na ustroju rolnictwa ciążyła przewaga wielkich właścicieli ziemskich. 16 tys. obszarników posiadało 4,7 mil. ha ziemi, 2.100.000 chłopów zaś dusiło się na 5,7 mil. ha, z czego ponad 1,5 miliona chłopów prowadziło nędzne życie na 1,3 mil. ha ziemi. W tym samym czasie tylko 62 oszarników węgierskich posiadało 800 tys. ha, a taki np. ks. Esterhazy władał dobrami, których obszar wynosił 200 tys. ha. A liczba bezrolnych sięgała, nie licząc rodzin, do 1.800.000 na 9.000.000 całej ludności Węgier.

Węgry, „królestwo bez króla", posiadały po stłumieniu rewolucji węgierskiej w 1914 r. rządy reakcyjne. Regentem był admirał (bez floty) Horthy. W okresie dojścia Hitlera do władzy Węgry związały się z Niemcami i były ich wiernym satelitą aż do końca r. 1944. Wprawdzie wśród narodu węgierskiego panowało oddawna niezadowolenie z profaszystowskiego reżimu. To też w marcu 1944 r. Niemcy widziały się zmuszone wprowadzić swoje wojska do tego kraju, a dotychczasowy poseł niemiecki został zastąpiony przez zaufanego Himmlera, Wessenmeiera jako generalnego pełnomocnika. Faszyści węgierscy, partia „skrzyżowanych strzał" z Szalassy na czele, zastosowali niesłychany terror, a 15 października 1944 r. obsadzili z pomocą oddziałów SS wszystkie punkty strategiczne.

Wkrótce potem część Węgier została wyzwolona i w grudniu 1944 r. powstał w Debreczynie rząd złożony z przedstawicieli partii demokratycznych przeciwko hitlerowcom kół wojskowych. 27 grudnia 1944 r. rząd ten wypowiedział wojnę Niemcom.

Po całkowitym rozgromieniu Niemiec przed demokratycznymi Węgrami stanęło zadanie wytępienia resztek faszyzmu oraz ugruntowanie podstaw odnowionego państwa. Najważniejszą sprawą było przeprowadzenie reformy rolnej. 17 marca 1945 r. demokratyczny rząd węgierski uchwalił dekret o reformie rolnej. Wywłaszczeniu podlegały majątki od 100 do 1000 choldów (chold—0,57 ha). Skonfiskowane zostały również majątki niemieckie, zdrajców narodu i volksdeutschów. Z majątków tych został utworzony państwowy fundusz ziemi, wynoszący 4.000.000 choldów.

W wyborach do parlamentu węgierskiego największą ilość głosów uzyskała chłopska partia drobnych rolników, zdobywając przeszło 2,5 miliona głosów i 242 mandaty. Socjaliści uzyskali 818 tys. głosów i 70 mandatów, komuniści — 795 tys. głosów i 71 mandatów.

Powstał rząd koalicyjny, na którego czele stanął rzeczowy, spokojny i opanowany polityk Zoltan Tildy. Teki wiceministrów otrzymali: przywódca partii socjalistycznej, Arpad Sakaszicz i znany komunista węgierski — Matias Rakoszi.

Prawe skrzydło ludowców było przedmiotem ataków ze strony komunistów. Trzeba jednakże przyznać, że dyskusja na ten temat była bardzo obiektywna. Jeden z działaczy komunistycznych, Józef Revai, pisał w organie partyjnym „Partmunka": „Konieczność walki z reakcyjnym prawym skrzydłem partii drobnych rolników nie oznacza, że tego prawego skrzydła trzeba szukać ze świecą i znajdować go tam, gdzie go w rzeczywistości nie ma. Lewe sekciarstwo przeszkadza walce przeciw reakcji, gdyż izoluje ono komunistów, a nie reakcjonistów".

Należy dodać, że partia chłopska na Węgrzech posiada bogate tradycje rewolucyjne. Do dziś chłopi węgierscy opowiadają legendy o przywódcy powstania przeciwko panom w XVI w., Doza Diardia. Chłopi walczyli uporczywie o zniesienie pańszczyzny w XIX w., a następnie o wprowadzenie reformy rolnej. Bohater tej walki, przywódca chłopski, Andrasz Achim, został zamordowany przez zbirów nasłanych przez książąt i hrabiów w r. 1900. Po wypędzeniu Niemców, partia drobnych rolników stanęła natychmiast na platformie współpracy robotniczo-chłopskiej.

Partia socjalistyczna zajmuje poważną pozycję w życiu politycznym Węgier. Partia pragnie wciągnąć do dzieła odbudowy zniszczonego kraju jak najszersze warstwy narodu węgierskiego. Program partii w zasadzie zdecydowanie socjalistyczny, na najbliższą przyszłość jest umiarkowany. „Socjalizacja ruin jest nierentowna" — powiedział wybitny przywódca socjalistów węgierskich tow. Arpad Sakaszicz. Partia szła do wyborów samorządowych w Budapeszcie na wspólnej liście z komunistami.

Program rządu Zoltana Tildy, aczkolwiek większość tek w gabinecie posiadają ludowcy, jest bardzo postępowy i całkowicie uzgodniony z partią komunistyczną i socjalistyczną. W polityce zagranicznej rząd utrzymuje przyjazne stosunki ze wszystkimi trzema głównymi mocarstwami, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim. Dokonywuje się reorganizacja armii w kierunku jej całkowitej demokratyzacji. Rząd zapowiedział nacjonalizację kopalń i przemysłu elektrycznego. Zabrano się energicznie do zwalczania spekulacji i paskarstwa. Ale za najważniejsze swe osiągnięcie rząd uważa reformę rolną. „Naród — powiedział premier Tildy — będzie zawsze bronił reformy rolnej, gdyż jest ona rzeczywistą gwarancją jego przyszłości. Rząd będzie uważał każdą akcję, mającą na celu podważenie podstaw reformy rolnej, za działalność antypaństwową".

Rząd otacza dużą opieką również klasę robotniczą i jej związki zawodowe, o czym świadczy choćby aktywny udział premiera i obu wicepremierów w kongresie węgierskich związków zawodowych.

„Będziemy bronili demokracji węgierskiej jako całości, gdyż przebudowa demokratyczna Węgier nie jest przejściowym eksperymentem". To powiedział premier robotniczo-chłopskiego rządu — Zoltan Tildy.

T. G.

Kto będzie reprezentować Amerykę na Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych

LONDYN (BBC). Kongres Amerykański w ostatnim czytaniu ustawy o uczestnictwie Stanów Zjednoczonych w Organizacji Narodów Zjednoczonych uchwalił wybór przedstawicieli amerykańskich na Zgromadzenie Plenarne Organizacji, które ma się odbyć w styczniu w Londynie. Przedstawicielami Ameryki będą: wdowa po zmarłym prezydencie Roosevelcie, Eleonora Roosevelt, b. sekretarz Stanu do Spraw Zagranicznych Stetinius oraz republikański senator Van derberg. W początkowych sesjach weźmie udział min. Byrnes.

—o—

Raj hitlerowski w Portugalii

Korespondent Reutera donosi z Lizbony, że trzech antyfaszystów zostało świeżo zaaresztowanych w Portugalii i osadzonych w lochach, podczas gdy wielu znanych, zbiegłych z Niemiec hitlerowców, spacerują swobodnie po ulicach Lizbony, opływając w dostatki.

Upaństwowienie Banku Anglii

Projekt prawa o upaństwowieniu Banku Angielskiego został przyjęty przez Izbę Gmin w trzecim czytaniu 306 głosami przeciwko 126. Projekt zostanie przekazany Izbie Lordów, gdzie — jak oświadczył minister skarbu Dalton — wola narodu spotka się niezawodnie z silnym sprzeciwem lordów.

—o—

Co to jest proszek „DDT"

W roku 1946 wytępimy w Polsce wszystkie wszy, pluskwy i pchły

Wojna spowodowała na wszystkich frontach świata olbrzymi wzrost wszawicy, zagrażając światu straszliwą epidemią duru plamistego. W tym czasie, w poszukiwaniu środków zaradczych wykryto niezwykłe właściwości „DDT".

Dichloro — Diphenyl — Trichloretan — związek chemiczny, którego pierwsze litery tworzą dziś popularny na całym świecie skrót, posiada niezwykłe zdolności owadobójcze, przy minimalnej, teoretycznej raczej, szkodliwości dla człowieka. Niebawem proszek DDT znalazł się nie tylko w kadym punkcie sanitarnym na usługach służby zdrowia wszystkich narodów zjednoczonych ale i w każdym plecaku żołnierza walczącego na froncie. Obawa tyfusu plamistego przestała niepokoić wodzów armii sprzymierzonych. Zlikwidowano niebezpieczeństwo malarii na Pacyfiku, Brazylii, Afryce, Egipcie, Grecji — tyfusu w Europie.

Jeszcze w czasie wojny Brazylia została nawiedzona klęską zimnicy. Przy pomocy proszku DDT przystąpiono do szerokiej akcji zwalczania komarów—nosicieli choroby. Dzięki planowym rozpylaniom proszku na wielkch przestrzeniach, przy zastosowaniu samolotów, komary w Brazylii zostały gruntownie wygubione.

W Egipce „Anopheles Gambiae" — komar wywołujący malarię, opanował olbrzymie tereny Dolnego Egiptu, wywołując epidemię. W porozumieniu z Międzysojuszniczym aparatem służby zdrowia przystąpiono w roku 1944 do walki z groźnym komarem. Ostatnio nadeszły wiadomości, że tereny w Delcie Nilu, po raz pierwszy w historii zostały uwolnione od klęski szerzonej przez groźny owad.

Na terenie Europy po raz pierwszy zastosowano wyniki Biura Entomologicznego Sprzymierzonych na terenie Włoch. Wślad za rozkładem armii Mussoliniego pojawiła się tam groźna epidemia tyfusu. Władze wojskowe sprzymierzonych wezwały na pomoc niewielki zespół naukowców z Algieru, a potem specjalną komisję do walki z durem plamistym ze Stanów Zjedn. Epidemia została opanowana i unicestwiona wyłącznie dzięki stosowaniu proszku DDT.

Proszek DDT stosuje się albo przez rozpylanie 10-procentowego proszku, albo — obecnie coraz częściej w roztworze naftolu. Rozpylania dokonywuje się zwykle ręcznym rozpylaczem. Przy rozpylaniu na wielką skalę stosowane są już specjalne kompresady zmienić rewolucyjne warunki życia wielkimi, mechanicznie działającymi rozpylaczami. Proszek DDT raz rozpylony działa w ciągu 3 — 4 tygodni.

Polska otrzymała w przydziałach UNRRA dostateczne ilości proszku DDT. Wojewódzkie Wydziały Zdrowia dostały do dyspozycji całe wagony proszku i już go częściowo rozprowadziły. Wśród obznajmionych z działaniem „DDT" polskich lekarzy-higienistów panuje przekonanie, że przy ogólnym uświadomieniu społeczeństwa i jego pozytywnym współdziałaniu — w ciągu roku 1946 możemy wytępić w Polsce wszystkie wszy, pluskwy i pchły, zapobiec klęsce much roznoszących zarazki czerwonki i wreszcie rozpocząć skuteczną walkę z malarią na bagnistych, wilgotnych obszarach Mazurów, białostockiego, części Kujaw, łęczyckiego i innych.

Proszek „DDT" i „Penicillina" — te dwie najnowsze zdobycze wiedzy, mogą bez przesady zmienić rewolucyjnie warunki życia ludzkiego na ziemi. (v)

Plenarne posiedzenie KRN.

Biuro Prezydialne KRN podaje do wiadomości, że posiedzenia plenarne IX sesji Krajowej Rady Narodowej odbędą się w dniach 29, 30 i 31 grudnia 1945 r. w sali posiedzeń Krajowej Rady Narodowej „Roma", przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 49 z następującym porządkiem dziennym:

1. Zmiany w składzie posłów do KRN i ślubowanie.
2. Zatwierdzenie składu Prezydium KRN,
3. Expose Prezesa Rady Ministrów: O sytuacji politycznej kraju.
4. Referat Ministra Przemysłu: Podstawy gospodarki narodowej.
5. Referat Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych: Przebieg jesiennej akcji siewnej i przygotowania do siewów wiosennych.
6. Referat Ministra Ziem Odzyskanych: Pierwszy okres prac Rządu na Ziemiach odzyskanych.
7. Referat Ministra Odbudowy: Plan prac przy odbudowie kraju i stolicy w r. 1946,
8. Referat członka Prezydium KRN: O pracy rad narodowych w 1945 r.
9. Ratyfikacja umów międzynarodowych.
10. Sprawozdania i wnioski komisyj poselskich.

Posiedzenie w dniu 29 grudnia r. b. rozpocznie się o godz. 10 rano.

Poseł Czechosłowacji u min. Rzymowskiego

Minister Spraw Zagranicznych Wincenty Rzymowski w obecności dyrektora Departamentu Politycznego MSZ, ministra pełnomocnego Olszewskiego przyjął w dniu 20 bm. posła nadzwyczajnego ministra pełnomocnego Czechosłowacji J. Hejreta.

Churchil jedzie do Ameryki

WASZYNGTON (PAP). Z Białego Domu komunikują, że Winston Churchill przybędzie w połowie stycznia 1946 r. na Florydę na wywczasy. 5 marca Churchill wygłosi na uniwersytecie w Fulton odczyt, poświęcony polityce międzynarodowej, a następnie będzie gościem prezydenta Trumana.

—o—

Dzień powszedni Londynu

(Korespondencja własna „Robotnika")

Spytałem znajomego, który świeżo przyjechał do Londynu z kraju:

— Co pana najbardziej w Londynie uderza?

Mój znajomy odpowiedział lakonicznie:

— Te ogonki w restauracjach i wszędzie! A poza tym widać tu bardzo dużo kobiet i bardzo dużo starszych i starych ludzi.

LONDYN STOI W OGONKACH

Siedzieliśmy w wielkiej, popularnej i niedrogiej restauracji obok Piccadilly Circus. Zanim dostaliśmy się do środka tej restauracji, zanim usiedliśmy przy stoliku, czekaliśmy z pół godziny w długim ogonku, który ciągnął się przez cały hall; wychodził na ulicę i kończył się daleko na chodniku wdzięcznym zakrętasem. Mój znajomy zżymał się i niecierpliwił, ja dziwiłem się po cichu jego niecierpliwości i dopiero przy kawie uprzytomniłem sobie, że nic o tym nie wiedząc, zaraziłem się już w pewnym stopniu angielską umiejętnością czekania. W ciągu kilku lat pobytu w Londynie czekałem często. długo i cierpliwie. czekałem przy każdej okazji: na przystanku autobusowym. na poczcie. w biurze i urzędzie. kinie. Połowa Londynu. ustawiona w ogonki. czekała pogodnie razem ze mną.

Zdaje mi się. że tajemnicą tej pogodnej. filozoficznej cierpliwości jest głęboka wiara. że urzędnik, zawiadowca stacji, czy portier, który to czekanie w ogonku zarządził, zrobił to z prawdziwą przykrością i tylko dlatego, że nie miał innego wyjścia. I postara się napewno, żeby czekanie trwało jak najkrócej. Cierpliwość i pogoda ducha są zresztą cnotami w Anglii bardzo poważnymi: i w szkole i w domu kładzie się zasadniczy nacisk na ich rozwijanie. Cierpliwość jest najprostszą drogą do zdobycia mistrzostwa w golfie, do wygrywania wojeń, do wszelkiego rodzaju sukcesów na skalę osobistą i ogólną: .

WIĘKSZOŚĆ KOBIET

Nie zwróciłem dotychczas specjalnej uwagi na ilość kobiet w Londynie, być może jednak, że rzeczywiście jest ich tu więcej niż gdzie indziej. Pomijając statystyczny fakt, że w Anglii jest więcej kobiet niż mężczyzn, w czasie wojny było ich w Londynie jeszcze więcej, niż by wymagała statystyczna proporcja. — Podczas wojny kobiety zajęły miejsce mężczyzn w londyńskich biurach i fabrykach, niezależnie zaś od tego stworzyły potężne służby pomocnicze przy marynarce, lotnictwie i armii lądowej. Tak jak i mężczyźni, kobiety podlegały nakazom mobilizacji, jeśli nie do wojska, to do pracy w fabrykach. Dziś jednak, w związku z demobilizacją, mężczyzn widać w Londynie coraz więcej i więcej.

Mój znajomy i ja rozejrzeliśmy się po tej restauracji. Obok nas siedziały dwie ładne panny w mundurach Armii Rolnej — w płowego koloru bryczesach, zielonych pulowerach i wielkich kapeluszach: Dalej siedział sierżant lotnictwa z panną w czerwonym płaszczu, dalej wąsaty oficer z panną w czarnej bluzce i ktoś widocznie świeżo zdemobilizowany w komicznie wygniecionej marynarce, która pewnie leżała w kufrze pięć lat. Jeszcze dalej jadły lody trzy kobiety, które tak właśnie wyglądały jak większość chyba kobiet w Londynie: miały bardzo ładne włosy, a poza tym były w średnim wieku, średnio przystojne, średnio ubrane, średnio umalowane i średnio ożywione. W rogu sali bawiło się dosyć hałaśliwie towarzystwo, złożone z amerykańskich podoficerów i z kilku londyńskich dziewcząt — dziewczęta. flirtując z Amerykanami, poznaje się z daleka po tym, że noszą cienkie jedwabne pończochy i kolorowe buciki na fantazyjnych obcasach i po tym, że żują gumę. Jest to typ dzisiaj, wobec odpływu wojsk amerykańskich z Londynu, prawie wymierający: Ale jeszcze rok albo dwa lata temu królował on niepodzielnie w okolicy Piccadilly Circus albo Marble Arch.

Dla tych dziewcząt, pracujących w sklepach i fabrykach, ideałem pod każdym względem są amerykańskie aktorki filmowe. Starają się też bardzo żeby tak wyglądać jak Betty Grable: malują włosy na platynowo, cery na porcelanowo i od rana do późnego wieczora manifestują wesołe ożywienie. Wiele z nich wyszło zamąż za amerykańskich żołnierzy i urządzały tu niedawno demonstracje i wiece, wielkim głosem domagając się statków do Ameryki „dla amerykańskich żon". Rząd brytyjski, chociaż bardzo już tym prawdopodobnie znużony, zajął w tej sprawie rozsądne stanowisko, które można by tak streścić: owszem, owszem. do staniecie statki, tylko na razie mamy większe zmartwienia, na przykład żywność dla Europy. I amerykańskie żony będą pewnie musiały czekać na transport — w ogonku. A tymczasem przyczyniają sporo kłopotu amerykańskim urzędnikom imigracyjnym, romantycznie się przekradając z Anglii do Stanów Zjednoczonych bez wiedzy kapitana statku i bez paszportu. Zdarza się czasem, że amerykańskiego oblubieńca odnajdują u boku legalnej żony i z trojgiem dzieci na kolanach.

STARZY LUDZIE

Rzeczywiście jednak było na tej wielkiej sali restauracyjnej stosunkowo dużo starszych i starych ludzi. mój znajomy miał pod tym względem rację. Oto dwie starsze panie z rudym młodym człowiekiem, oto starsza ciocia z młodą panienką w mundurze służby pomocniczej. Oto zaraz obok dwu panów i jedna pani, razem mają chyba ze dwieście lat. Za nami siwy wysoki pan i sześćdziesięcioletnia chyba, pięknie uczesana i dyskretnie umalowana pani. Przypomniałem sobie jak myśląc o własnych rodzicach, zazdrościłem Anglikom nieraz tych warunków życiowych i tej atmosfery, w której się ludzie starzeją spokojnie i pogodnie, ani trochę się pod ciężarem lat nie garbiąc fizycznie czy duchowo.

Przypomniałem sobie Mrs. Clarke, grubą, romantyczną, miłą Szkotkę, u której przez jakiś czas mieszkałem. Życie jej upłynęło w małym szkockim miasteczku na pracy ciężkiej i nieefektownej: prowadziła dom i wychowywała troje dzieci i znajmowało jej to z 10 godzin na dobę, bo, tak jak i miliony innych brytyjskich kobiet, gotowała, prała, doglądała ogrodu i sprzątała sama. Niewątpliwie mogłaby była zaangażować kogoś do pomocy. Ale jej to nie przyszło do głowy, nie tylko ze względu na przysłowiową oszczędność szkocką, ale i dlatego, że w miasteczku poczytano by to za dziką ekstrawagancję. Praca ludzka jest w Anglii i w Szkocji o wiele wyżej ceniona niż była u nas przed wojną i służba domowa nawet przed rokiem 1939 nie była tu wcale zjawiskiem powszechnym, chociaż oczywiście prowadzenie gospodarstwa, przy odpowiednio nowoczesnych urządzeniach domowych, nie przedstawiało i nie przedstawia tu takiego jak u nas problemu.

Ale wracając do Mrs. Clarke: nadchodząca starość nie będzie dla niej wcale kresem młodzieńczych aspiracji i marzeń. Przeciwnie, razem ze starością nadejdzie dla niej wyzwolenie. Mąż jej, który pracował w fabryce, przejdzie wkrótce na emeryturę, dzieci zaczną pracować na siebie. A Mrs. Clarke pojedzie sobie z mężem naokoło świata i zużyje na ten cel (zresztą poczynając sobie bardzo skromnie i oszczędnie) część oszczędności całego życia.

Dopiero teraz, kiedy ma lat 55, pani Clarke zacznie życia używać, zacznie je poznawać, cieszyć się nim. Tak, życie zaczyna się tutaj po pięćdziesiątce. Znajoma moja, córka średnio zamożnych ludzi, dziewczyna dwudziestopięcioletnia, która zarabia na życie urządzając wystawy okienne w jednym z wielkich magazynów londyńskich, przystaje pożądliwie przed każdą wystawą z kapeluszami. Ale, zimą i latem, chodzi bez kapelusza. Na co tak oszczędza? Na spokojną, pogodną starość.

Michał Kobza.

—o—

WIEŚCI Z KRAJU

TORUŃ MA 23 SZKOŁY POWSZECHNE

Na terenie miasta Torunia istnieją obecnie 23 szkoły powszechne, do których uczęszcza 10.200 dzieci. Prócz tego jest jedna szkoła powszechna dla dorosłych. Budynki szkolne zostały w miarę możliwości finansowych wyremontowane.

ODNALEZIENIE SKRADZIONYCH DZIEŁ SZTUKI

W Tychowie Wielkim (pow. białogardzki) odnaleziono cenne obrazy, m. in. „Hucułkę" Axentowicza, holenderski krajobraz i stare malowidło nieznanego pędzla. W Skrzetusku (pow. Walcz) znaleziono w aktach miejscowego kościoła dokumenty polskie z XVIII wieku. W państwowym majątku Bettelshammer znajduje się wiele wartościowych cennych malowideł. W Sypniewie (pow. Walcz) referat Kultury i Sztuki odnalazł rzeźbę z bronzu, przedstawiającą lwa, a pochodzącą z Sewastopola. Znaleziono również mosiężną tacę z wizerunkiem królowej Bony, wykonaną w 1531 roku. Rzeczy te zostały prawdopodobne zrabowane przez Niemców w czasie wojny.

ROZŁADUNEK TRANSPORTÓW Z REPATRIANTAMI PRZYSPIESZONY

Na skutek zwiększonego ruchu transportu z repatriantami, powstały na niektórych stacjach przeładunkowych trudności z rozładowaniem tych transportów. Dzięki energicznej akcji Centralnego Zarządu PUR-u rozładunek transportów z repatriantami został przyśpieszony. Punkt etapowy w Krakowie jest już całkowicie opróżniony z zaległych transportów i przyjmuje tylko transporty bieżące. Oczyszczony został również punkt etapowy w Katowicach, we Wrocławiu, gdzie ruch transportów repatriacyjnych jest obecnie największy.

SIEROCINIEC DLA DZIECI PO POLEGŁYCH PARTYZANTACH

Dnia 16 grudnia r. b. we wsi Oleszno w pow. włoszczowskim został poświęcony i otwarty sierociniec dla dzieci po poległych partyzantach. Na sierociniec oddano plac należący dawniej do Niemojewskich.

Ośrodek opieki nad dzieckiem może pomieścić 350 dzieci w wieku od 4—12 lat.

Projektowane jest kształcenie zawodowe dzieci — dla chłopców stolarstwo, z uwagi na obfitość lasów w okolicy, dla dziewcząt hafciarstwo i krawiectwo. Na razie odbywać się będzie nauka w zakresie szkoły powszechnej, a dla młodszych dzieci czynne będzie przedszkole. Nauczycielami i wychowawcami będą członkowie i członkinie związku b. więźniów ideowo-politycznych.

REPATRIANCI Z DANII W PORCIE GDYŃSKIM

Do portu w Gdyni przybył duński statek s/s Cimberia z Kopenhagi, który przywiózł na swym pokładzie 1-szy transport repatriantów polskich z Danii, w liczbie 529 osób, b jeńców wojennych.

MUZEUM REGIONALNE WE WŁOCŁAWKU

We Włocławku powstaje nowe muzeum regionalne. Rozpoczęto już gromadzić zbiory i eksponaty, które będą obejmowały siedem działów: przyrodę martwą, przyrodę żywą, górnictwo, przemysł i handel, archeologię, dział historyczno-artystyczny oraz dział archiwalno-graficzny.

POŻYCZKI DLA OSIEDLAJĄCYCH SIĘ RZEMIEŚLNIKÓW W GRUDZIĄDZU

W inspektoracie Pracy w Grudziądzu odbyła się konferencja, na której omawiano sprawę sprowadzenia do Grudziądza rzemieślników-fachowców. Dla zachęcenia fachowców do osiedlania się w Grudziądzu, postanowiono nowoosiedlającym się udzielać 6-miesięcznych pożyczek w wysokości do 20.000 zł. Pożyczki te czerpane będą z Funduszu Odbudowy Przemysłu, na który składają się 40 proc. potrącenia od wynagrodzeń pracowników narodowości niemieckiej.

TYLKO 6 TYGODNI TRWAŁ REMONT FABRYKI ZAPAŁEK.

W Olsztynie uruchomiono fabrykę zapałek. Należy zaznaczyć, że prace przygotowawcze nad doprowadzeniem do stanu używalności zdemontowanej i zrujnowanej fabryki trwały zaledwie 6 tygodni, co stanowi rekordowy wysiłek całego zespołu pracowniczego.

MUZEUM HISTORYCZNE M. KRAKOWA

Na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej na wniosek radnego tow. Drobnera uchwalono stworzenie Muzeum Historycznego m. Krakowa. Obok działalności czysto muzealnej nowoutworzona placówka podejmie inicjatywę w kierunku prac badawczych nad przyszłością miasta. Muzeum roztoczy poza tym opiekę nad zachowaniem i czystością miejscowych tradycji zwyczajów.

LIKWIDACJA SZAJKI BANDYCKIEJ W LUBLINIE

W Lublinie Milicja Obywatelska schwytała szajkę bandycką, składającą się z 9 osób, która grasowała na terenie miasta, dokonując napadów rabunkowych z bronią w ręku.

Bandyci zostali osadzeni w więzieniu.

Odkrycie złóż węgla pod Płockiem

W Dobrzyniu nad Wisłą, w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Płocka, odkryte zostały bogate złoża węgla brunatnego o dużej wartości opałowej.

Sprawą tą zainteresował się oddział płocki Zw. Zawodowego Techników oraz władze administracyjne i samorządowe, i dzięki ich staraniom Ministerstwo Przemysłu zezwoliło na eksploatację złóż.

Filharmonia nad Bałtykiem

Irena Dubiska gra dla robotników portowych

SUKCESY I KŁOPOTY FILHARMONII BAŁTYCKIEJ.

— Wiecie, bardzo piękna była ta muzyka, ogromnie mi się podobała, choć jeszcze nie tak bardzo rozumiem, co grali.

— Nie żałuję, że przyszedłem, choć myślałem, że to będzie strata czasu.

— Nareszcie przestali nas karmić tylko muzyką popularną i ludową — nareszcie dali prawdziwą muzykę...

Takie były autentyczne wypowiedzi robotników portowych po koncercie, jaki zorganizowała w porcie gdańskim Filharmonia Bałtycka przy współudziale znakomitej skrzypaczki Ireny Dubiskiej. Repertuar: Czajkowski, Beethoven, Rossini.

Odczucie piękna w wielkim dziele muzycznym dostępne jest każdemu, choć może nie każdy na nie jednakowo zareaguje i może je różnie rozumieć — inaczej oczywiści słucha Beethovena człowiek wykształcony muzycznie, inaczej zwykły człowiek, robotnik, który nie potrafi dyskutować nad kompozycją dzieła, ale wie, że jest ono piękne. Było u nas tak dotychczas, że z jednej strony troski materialne, przygniatające masy robotnicze, odwracały ich myśli od sztuki i muzyki, z drugiej zaś strony przy organizowaniu życia muzycznego w Polsce nie brano pod uwagę w dostatecznej mierze konieczności dostarczenia dobrej muzyki dla tych, co rzekomo się na tym „nie rozumieją" i... nie mogą płacić drogich biletów na koncert.

Filharmonia Bałtycka postanowiła zerwać z tym stanem rzeczy — zaryzykowała i wygrała. Sukces koncertu był całkowity. Nie był to zresztą sukces jedyny.

Filharmonia Bałtycka, która powstała w lipcu rb. z inicjatywy Rady Kultury i Sztuki na Województwo Gdańskie, wraz ze swym zespołem, złożonym z przeszło 50 muzyków, może się już wykazać poważnym dorobkiem artystycznym. Jak to stwierdzają soliści, często zapraszani na Wybrzeże na gościnne występy, jest po krakowskiej obecnie najlepszą orkiestrą symfoniczną w Polsce. Zorganizowano stałe koncerty w Gdańsku, Gdyni i w Sopocie, mimo poważnych trudności komunikacyjnych i technicznych, jak brak odpowiedniej sali, nut, instrumentów — i oczywiście środków materialnych. Młoda orkiestra boryka się z kłopotami, wspólnymi wszystkim mieszkańcom Wybrzeża: mieszkania, opał, żywność. Dotacje na Filharmonię nie są wystarczające, wpływy z koncertów ze względu na celowo niskie ceny biletów nie dają należytych dochodów. Frekwencja jest naogół zadowalająca — niepomyślnym zjawiskiem jest jedynie małe zinteresowanie ze strony instytucji społecznych i młodzieżowych — np. poranek, zorganizowany specjalnie dla nich zawiódł, niewiadomo czy z przyczyn organizacyjnych, czy też z braku zainteresowania.

Pytamy Dyrektora Filharmonii tow. Zbigniewa Turskiego o plany i zamierzenia w najbliższej przyszłości.

— Oprócz koncertów stałych przewidziane jest powtórzenie koncertu dla robotników portowych. Chcemy na wiosnę rozpracować przy współudziale miejscowych stowarzyszeń śpiewackich „Straszny Dwór" Moniuszki. Na lato przygotowujemy cykl koncertów symfonicznych w „Leśnej Operze" w Sopocie. Orkiestra nasza weźmie także udział w projektowanym ogólnopolskim konkursie tanecznym jako wykonawczyni muzyki baletowej.

Jako solistów zaprosimy do udziału w projektowanych obecnie koncertach wybitne polskie siły muzyczne: Bandrowską, Bierdiajewa, Drzewieckiego, Dubiską, Ekierа, Górzyńskiego, Latoszewskiego, Mierzejewskiego, Szpinalskiego, Panufnika, Sztompkę, Umińską, Wiłkomirskich i in.

Należyte zrozumienie i poparcie swej pionierskiej działalności, tak ważnej dla rozwoju polskiego życia kulturalnego Wybrzeża znalazła Filharmonia Bałtycka u Premiera tow. Osóbki-Morawskiego. Podczas swego pobytu na Wybrzeżu Premier obecny był na jednym z koncertów i interesował się żywo pracą młodej, dzielnej placówki. Pomoc tow. Premiera wyraziła się m. in. w dotacji która dopomoże Filharmonii w przetrwaniu ciężkiego okresu zimowego i w postawieniu jej na odpowiednio wysokim poziomie.

L. Zajączkowska.

Co usłyszymy w radio?

Piątek, 21 grudnia.

6.55 Hymn i sygnał czasu. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 7.50 „O czym pisze prasa stołeczna", 8.00 Powtórzenie dziennika porannego. 8.50 Skrzynki Ministerstw. 11.00 Kronika Warszawy. 11.05 Felieton M. Majewskiej. 11.10. Reportaż [illegible] „Jak pracuje stacja telekomu- [illegible] formujemy. 12.00 Sygnał czasu. 12.10 Dziennik południowy. 12.25 Utwory skrzypcowe w wyk. Z. Lednickiego. W programie: 1. Bach, 2. Tartini-Kreisler. 3. Czajkowski. 12.40 Informacje. 12.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 13.05 Audycja dla wsi. 14.00 Skrzynka PCK. 16.00 Reportaż dźwiękowy. 16.20 Recital śpiewaczy Ireny Gadejskiej. 16.40 Przegląd codzienny. 16.45 Audycja dla młodzieży, 17.00 Audycja wojskowa. 17.15 Pogadanka sportowa. 17.30 Koncert Małej Orkiestry P. R., pod dyr. Aleksandra Junowicza. 18.00 Odczyt popularno-naukowy. 18.10 Reportaż aktualny. 18.15 Przegląd prasy krajowej. 18.20 IV Audycja z cyklu „Słynni śpiewacy" (Beniamino Gigli) w opracowaniu Władysława Fabry. 18.50 Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 19.00 Z życia Polonii zagranicznej. 19.05 Z życia Narodów Słowiańskich. 19,15 Skrzynka poszukiwań rodzin zagranicą. 19.30 Artykuł polityczny. 19.40 Dziennik wieczorny. 19.55 Audycja Ligi Marskiej. 20.00 Koncert symfoniczny z płyt. 1. Mozart. 2. Beethoven. 20.45 Fragment z książki „Wojna i pokój" Lwa Tołstoja. 21.30 Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 22.00 Audycja rozrywkowa. (Transmisja z Łodzi). 22.30 „10 minut prozy" z książki „Ludzie stamtąd" Marii Dąbrowskiej. 22.45 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 22,55 Przegląd prasy zagranicznej. 23.00 Muzyka z płyt. 23.25 Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 24.00 Hymn.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33): „Pojedynek" film szpiegowski, aktualności Polskiej Kroniki Filmowej, oraz dodatek „Kolorowa Symfonia".

POLONIA (Marszałkowska 56) „Pojedynek", film szpiegowski, aktualności Polskiej Kroniki Filmowej", oraz dodatek „Wiedeń".

TĘCZA (Żolibórz Suzina 4): „Świniarka i Pastuch" i aktualności.

SYRENA.: (Praga, Inżynierska 49): „Kurhan Małachowski" oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Początek seansów we wszystkich kinach godz. 12, 14, 16, 18 i 20.

TEATRY

Opera, Marszałkowska 8: codziennie o g. 17.30 „Verbum Nobile" Moniuszki i „Pajace" Leoncavalla.

Teatr na Marszałkowskiej 31, o godz. 18 „Macierzyństwo Panny Jadzi".

Teatr Powszechny, Zamojskiego 20, g. 18 „Obcym wstęp wzbroniony".

Teatr „Comedia", Szwedzka 2—4: codziennie o godz. 18 wodewil w 4-ch aktach „Królowa Przedmieścia".

Praski Teatr Rewii, Zygmuntowska 8, codziennie rewia „Upominki na choinki".

Chłopi dziękują za pomoc

przy akcji siewnej

Do biura Głównego Pełnomocnika dla Akcji Siewnej zgłosiła się delegacja z powiatu kozienickiego, w skład której wchodzili tamtejsi chłopi.

Delegacja przybyła, aby podziękować Pełnomocnikowi Akcji Siewnej za szczególną pomoc dla powiatu, który należy do najbardziej zniszczonych podczas działań wojennych.

Zdaniem delegacji jedynie pomoc Akcji Siewnej umożliwiła wykonanie planu tegorocznych zasiewów jesiennych w 80 proc.

Pomoc ta polegała na dostarczeniu koniecznej ilości zboża na zasiewy i na oddaniu przez Gł. Pełn. Akcji Siewnej do dyspozycji powiatu 100 samochodów ciężarowych.

Dzięki ich trzytygodniowej pracy, udało się pokonać trudności transportu i przewieźć z Bydgoszczy zboże na siew jesienny w oznaczonym terminie.

Odbudowa mostów i linii kolejowych łódzkiej dyrekcji

Na terenie DOKP — Łódź roboty poza konserwacją i naprawami torów, jak również ustawianiem sygnałów obejmują prace nad odbudową mostów i wiaduktów oraz obiektów stacyjnych i budynków kolejowych.

Wskutek działań wojennych zostało zniszczonych na terenie Dyrekcji 23 mosty i wiadukty o długościach 1.100 metrów. Wszystkie te obiekty zostały już odbudowane częściowo na stałe, częściowo prowizorycznie dla ruchu jednotorowego. Obecnie Dyrekcja prowadzi roboty przy odbudowie 4-ch mostów i dwóch wiaduktów pod drugi tor na linii kolejowej Nowe-Herby — Gdynia dla zwiększenia przelotności i umożliwienia zwiększonych przewozów węgla do portu.

Służba drogowa w ciągu pół roku wykonała około 70 tys. szt. podkładów. Ponadto Dyrekcja Łódzka przekuła w ostatnich miesiącach linie Września — Kutno — Łowicz. Należy podkreślić, iż przekuto w ciągu trzech dni 170 km toru. Obecnie prowadzi się budowę nowej linii kolejowej Tomaszów Maz. — Radom, długości około 88 km. Ukończenie tej linii przewiduje się do połowy 1946 roku.

Ruch świąteczny na kolejach

W okresie Świąt Bożego Narodzenia ruch pasażerski na kolejach będzie w zasadzie utrzymany bez zmian.

Między 17 a 20 b. m. odbywa się masowy przejazd urlopowanych na święta żołnierzy i oficerów W. P., który trwać będzie również w okresach od 27 do 31 grudnia 1945 roku i od 6 stycznia do 10 stycznia 1946 roku. W związku z tym we wszystkich pociągach dalekobieżnych będą wydzielone specjalne wagony dla urlopowanych.

Przejazd repatriantów w podanych wyżej okresach będzie utrzymany, jak dotychczas, w pierwszej kolejności, natomiast przejazdy osób prywatnych mogą być ograniczane w wypadkach szczególnego nasilenia przejazdów wojskowych.

Ruch towarowy w okresie świątecznym odbywać się będzie w pełnym natężeniu, z wyjątkiem pierwszego dnia świąt, w którym to dniu kolej nie będzie załatwiać czynności ekspedycyjnych, związanych z załadunkiem i wyładunkiem towaru.

Poradnik propagandysty

Ukazał się już w sprzedaży grudniowy numer „Poradnika Propagandysty" wydawnictwa Min. Inf. i Prop. Na treść numeru składają się: „Jedność klasy robotniczej—gwarancją siły obozu demokratycznego" — min. St. Matuszewskiego; „Sprawozdanie z III Krajowego Zjazdu Pracowników Propagandy", zawierające wyjątki z przemówień Premiera Osóbki-Morawskiego, min. Matuszewskiego oraz streszczenie referatu politycznego, wygłoszonego przez dyr. Gabinetu Ministra w Min. Inf. i Prop. ob. Z. Kratko; „Nowe dekrety a świat pracy"; „Francja od Trzeciej do Czwartej Republiki"; „Jugosławia"; „Krajowa Rada Narodowa — geneza, rozwój, organizacja, zakres działania"; „Odbudowa Polskiej Radiofonii" i szereg artykułów informacyjnych.

Ziarna i plewy PKP

W m. listopadzie ukarano dyscyplinarnie (karami od nagany do 20 dni aresztu) za różnego rodzaju wykroczenia (opieszałość i niedbalstwo w służbie, nieprzestrzeganie przepisów kolejowych i t. p.) ogółem 1.003 pracowników P. K. P. Największą ilość ukaranych wykazują dyrekcje lubelska, warszawska i krakowska.

W tym samym okresie udzielono pochwał i nagród pieniężnych pracownikom P.K.P. w liczbie 146 osób.

W m. październiku liczba ukaranych wynosiła 978 osób, liczba nagrodzonych—265.

Wezwanie do konstruktorów lotniczych

Departament Lotnictwa Cywilnego Ministerstwa Komunikacji zamierza zamówić kilka sztuk silników lotniczych małej mocy (od 30—40 km). Konstruktorzy posiadający już opracowane projekty takich silników proszeni są o zgłoszenie się do Wydziału Technicznego Departamentu Lotnictwa Cywilnego M. K. W-wa, ul. Chałubińskiego 4, 5-te piętro, pokój 237, z materiałami dla omówienia możliwości realizacji ich projektów.

Kronika Warszawy

DOMY, KTÓRE NIE BĘDĄ MIAŁY ŚWIATŁA

W związku z przeciążeniem transformatorów Elektrownia Warszawska wyłączyła do dn. 23 b. m. następujące domy w Warszawie: ul. Rakowiecka 5, Olszewskt 8, Puławska 12, 14, 16, 20, 25, 27, 29, 33, Rejtana 5, Szustra 47, 55, Kazimierzowska 26, 28, Wiśniowa 37, Madalińskiego 35, a do dn. 24 b. m.: ul. Piusa 54, Koszykową 69, 67, 63, 61, 53, 51, 45, Madalińskiego 87.

ODBUDOWA LOTNISKA

Prace nad odbudową lotniska postępują naprzód; ukończono budowę płyty betonowej o wymiarach 50—100 mtr., wykonano 20 stoisk betonowych dla samolotów, wykonano fundamenty pod zbiorniki benzynowe oraz kontynuowano odbudowę drogi startowej, drogi objazdowej i remontu Dworca Lotniczego.

W dziale urządzeń przyziemnych zainstalowano na lotnisku Okęcie zakupiony w Szwecji goniometr dla określenia kierunku lotu i sprowadzenia samolotów przy złej pogodzie, położono kable sterujące od Służewca, gdzie będzie się mieścić centrum nadawcze wszystkich warszawskich radiostacji lotniczych. Łącznie długość kabal wynosi 12 klm. Ustawiono na Służewcu 2 maszty żelazne o wysokości 35 mtr. do zainstalowania anteny nadawczej.

GWIAZDKA W OGRÓDKU JORDANOWSKIM

W środę, dn. 19 b. m. w lokalu I Ogródka Jordanowskiego przy ul. Górnośląskiej nr. 22 miała miejsce Gwiazdka urządzona dla dzieci Ogródka staraniem Wydziału Opieki nad Matką i Dzieckiem, Kierownictwa Ogródka i Członków Ambasady Angielskiej. Dzieci zostały obdarowane paczkami, na których zawartość składały się: zabawki, łakocie i odzież.

ODDZIAŁ GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY NA WOLI

Staraniem Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej Sekcji Szpitalnictwa otworzony został w Szpitalu Wolskim przy ul. Płockiej Nr. 26 Oddział położniczo-ginekologiczny na 50 łóżek.

HOTEL DLA ZDEMOBILIZOWANYCH ŻOŁNIERZY

W niedzielę, dn. 23 grudnia o godz. 11-ej rano odbędzie się otwarcie i oddanie do użytku Hotelu przejściowego dla zdemobilizowanych żołnierzy. Hotel mieści się przy ul. Wawelskiej 10/17 (kolonia domków fińskich).

Zima na wybrzeżu zapowiada się groźnie

W ciągu kilku dni mróz dochodził do 20 stopni C. Pogoda jest oczywiście, jak to nad morzem — zmienna. Śnieg padał prawie bez przerwy, czasami niespodziewanie przechodząc w ulewny deszcz. Większość mieszkań zaopatrzona jest w centralne ogrzewanie, co uniemożliwia oszczędne na warszawski sposób opalanie jednego pokoju. Pociągi przychodzą z wielogodzinnym opóźnieniem. Światło elektryczne paliło się z przerwami. Ceny artykułów spożywczych wciąż skaczą. Chleb kosztuje już 30 zł. za kg. i trudno go dostać. W Gdyni np. przez 2 dni wogóle nie było chleba na wolnym rynku. Na kartki chleb jest b. rzadko. Przedsiębiorstwa budowlane wstrzymują prace w przemyśle budowl. daje się zauważyć odpływ sił roboczych z Gdańska. A pracy w przemyśle budowlanym, jest na Wybrzeżu na kilkadziesiąt lat! Ludzi tu potrzeba dużo. Związek Zawodowy Robotników Budowlanych interweniował w tej tak ważnej sprawie u władz. Związek ten projektuje stworzenie Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej w Gdańsku, co by pozwoliło na zatrudnienie robotników, ściągnęło prywatne fundusze, dało mieszkania robotnikom i przyczyniło się do odbudowy Gdańska.

Związek domaga się również remontowania domów, które po niewielkiej naprawie można by oddać do użytku.

Z życia Partii

Wojewódzki Komitet PPS. Warszawa, zawiadamia, że dnia 30 grudnia (niedziela) odbędzie się o godz. 10-ej rano w teatrze „Komedia", ul. Szwedzka 2/4 uroczysta akademia p. t. „53 lata PPS w walkach i pracy o niepodległość i socjalizm". Po części oficjalnej — część artystyczna z udziałem reprezentacyjnego chóru P. P. S., orkiestry Elektrowni i zespołu artystycznego Wydziału Kultury P. P. S.

*

Dzielnica Targówek urządza 23 grudnia o godz. 14 uroczyste otwarcie świetlicy wraz z kinoteatrem przy ul. Piotra Skargi 48.

Na uroczystość zaproszeni zostali przedstawiciele Rządu, CKW. PPS., oraz towarzysze z innych dzielnic.

*

W piątek, dnia 21 grudnia b. r. o godz. 16-ej w lokalu przy ul. Poznańskiej Nr. 38 (Czytelnik) odbędzie się zebranie Koła PPS. i sympatyków. Referat tow. Ministra Matuszewskiego.

*

W piątek, dnia 21 b. m. o godz. 18 odbędzie się zebranie członków Dzielnicy Ochota im. Andrzeja Struga (ul. Niemcewicza 9).

Po referacie dyskusja. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kradzież energii elektrycznej jest przestępstwem społecznym

Redaktor: Jan Dąbrowski B — 03974 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza".
Złożono w drukarni Spółdz. Wydawn. „Wiedza" Nr 1 — „Robotnik". Drukiem w drukarni „Czytelnik" Nr 2, Marszałkowska 1/3